

LISTY
O KAPŁAŃSTWIE

GERHARD LUDWIG
MÜLLER

LISTY
O KAPŁAŃSTWIE

przełożył Marek Chojnacki

Tytuł oryginału: *Ihr sollt ein Segen sein. Zwölf Briefe über das Priestertum*

© Gerhard Ludwig Müller

© Wydawnictwo WAM, 2019

Opieka redakcyjna: Klaudia Bień, Olaf Pietek

Konsultacja teologiczna: ks. prał. dr Sławomir Śledziwski

Redakcja naukowa: ks. prał. dr Sławomir Śledziwski

Korekta: Arkadiusz Ziernicki, Katarzyna Stokłosa

Projekt okładki: Verlag Herder

Opracowanie okładki na podstawie wydania oryginalnego: Dawid Polkowski

Na okładce umieszczono mozaikę przedstawiającą Chrystusa i apostołów, pochodzącą z ok. XII w. i umieszczoną w absydzie Bazyliki świętego Pawła za Murami w Rzymie.

Skład: Anna Krawiec

ISBN 978-83-277-2175-4

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: Drukarnia WYDAWNICZA • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze Igepa Super Brite 80 g vol. 2.0
dostarczonym przez IGEPa Polska sp. z o.o.

Spis treści

Wstęp do wydania polskiego	7	
Przedmowa	13	
List 1	Teologia urzędu kapłańskiego dla dobra wspólnego Kościoła	19
List 2	Kapłani według Serca Jezusa	37
List 3	Kapłani Logosu – świadkowie sensu ludzkiej egzystencji	43
List 4	Sens i cel posługi kapłańskiej	65
List 5	Kapłaństwo sakramentalne wobec krytyki reformacji	87
List 6	Źródło kapłaństwa katolickiego w mesjańskiej mocy i posłannictwie Jezusa	127
List 7	Rozwój kapłaństwa sakramentalnego w Kościele pierwotnym	145
List 8	Kościelne znaczenie urzędu kapłańskiego w okresie poapostolskim	159
List 9	Życie duchowe i działanie pasterskie kapłana	177
List 10	Kapłani w martyrii, liturgii i diakonii Kościoła	195
List 11	Życie duchowe w modlitwie i ofierze	223
List 12	Kapłan – egzystencja teologiczna	245
Wykaz najważniejszych skrótów	257	

Wstęp do wydania polskiego

W swojej najnowszej książce Gerhard Ludwig kard. Müller zabiera głos w dyskusji o sakramentalnej istocie chrześcijaństwa, z którą posługa kapłańska jest ściśle związana. Kapłaństwo jest wszak gwarantem trwania Kościoła w jego sakramentalnej naturze, bowiem właśnie wyświęceni prezbiterzy i biskupi sprawują posługę uświęcenia poprzez szafowanie sakramentami. Sakramentalne chrześcijaństwo nie istnieje bez sakramentalnego kapłaństwa.

Celem autora nie jest jednak wyłącznie opis samego kapłaństwa. Kardynał Müller podejmuje próbę ocalenia obecności wymiaru sakramentalnego w Kościele. Sakramentalny charakter chrześcijaństwa jest związany z celebrowaniem prawdziwej obecności Pana, który zbawia i uświęca swój lud. Ta fundamentalna prawda bywa jednak negowana. Coraz częściej obserwujemy próby odsakramentalnienia Kościoła i zredukowania jego działalności jedynie do świadczenia pomocy humanitarnej ubogim i potrzebującym*. Tego rodzaju działania współgrają z postulatami radykalnej

* Na problem ten zwraca uwagę K.-H. Menke w swojej pracy *Sakramentalität: Wesen und Wunde des Katholizismus*, Pustet Verlag, Regensburg 2012 (na szczególną uwagę w tym względzie zasługują s. 277–319).

sekularyzacji przesłania ewangelicznego, czyli wypracowania takiej wersji religijności, która mieściłaby się w granicach czystego rozumu i pomogła budować świat tylko ludzki, świecki, pozbawiony wymiaru transcendentnego. W takim świecie nie ma jednak miejsca dla sakramentów uznawanych za niedojrzałe formy religijności, które powinny zostać wyeliminowane przez teologię i praktykę Kościoła.

Na kartach tej książki autor jawi się jako człowiek zafascynowany faktem, że Bóg prowadzi ludzi do zbawienia, dając im konkretne znaki. To dzięki ich działaniu łaska Trójjedynego Boga powoli przemienia każdego z nas tak, abyśmy stawali się podobni do naszego Stwórcy. Medytacje tu zawarte nie służą tylko pocieszeniu wszystkich wierzących, utwierdzeniu ich w wierze w sakramentalne działanie Boga w Kościele, lecz także niosą z sobą ogromny zachwyty nad wiernością Boga wyrażoną w sakramentach.

Właśnie ze wspomnianej wierności Boga względem ludzi wyłania się na nowo przykazanie miłości bliźniego. Dlatego też sprawowanie i praktykowanie sakramentów nie jest formą ucieczki przed ludzkimi sprawami, czułością i solidarnością, jakie jesteśmy sobie nawzajem winni jako uczniowie Chrystusa, ale raczej drogą, na której każdy człowiek, kierujący się miłością, osiąga dużo więcej, niż mógł marzyć. Sakramenty nie stoją na drodze czynów miłości, ale je odblokowują, pogłębiają i otwierają na dużo większą przygodę niż czysto humanitarna solidarność.

Gerhard Müller, wybitny niemiecki teolog, podkreśla chociażby, iż mowa o godności święceń jest wezwaniem do prawdziwej służby. Z tego powodu nie powinna być rozumiana jako próba wytworzenia feudalnego obrazu prezbitera i biskupa, który traktuje swoje powołanie jako urząd stawiający go ponad siostrami

i braćmi. Jest wręcz odwrotnie: godność święceń oznacza tu powołanie do uniżenia i służby. Właśnie dlatego ta książka jest czymś więcej niż traktatem teologicznym skierowanym do księży i biskupów. Opowiada bowiem o tym, co bezwarunkowo dotyczy każdego z nas jako chrześcijanina; uczy wzbogacać humanizm o wieczność, a ludzką sympatię i solidarność o relację z Bogiem. To lektura dla tych wszystkich, którzy jako chrześcijanie chcą, aby każda ich miłość była pełna, dorastała do miary Boga – gdyż „Bóg jest miłością”, jak stwierdza Jan Apostoł (1 J 4, 8).

Książka kardynała Müllera jest więc wielką apologią sakramentów, owych znaków łaski, które uskrzydłają nasze ludzkie miłości i kształtują je na podobieństwo źródłowej miłości Boga. Autor staje też w obronie samego kapłaństwa, stara się pocieszyć powołanych i dodać im otuchy. Kardynał rozumie bowiem doskonale, z jakimi trudnościami mierzą się dzisiaj księża i biskupi. I nie chodzi tu o ataki, fizyczne prześladowania czy wstyd związany z licznymi błędami popełnionymi przez duchownych w przeszłości. Osobom powołanym najtrudniej jest wytrwać w wierze, podczas gdy w ich najbliższym otoczeniu stale poszerzają się przestrzenie niewiary. Kapłani, choć z wielkim zaangażowaniem oddają się posłudze, niejednokrotnie przekonują się, że ich wysiłki przynoszą nikłe efekty. W tym wszystkim nie pomaga atmosfera nieustannego podważania prawd wiary i zasadności wiary jako takiej. O ile kiedyś należało tłumaczyć się ze swojej niewiary, jak pokazał Charles Taylor w monografii o sekularyzacji*, o tyle dzisiaj to wierzący zderzają się na każdym kroku ze sceptycyzmem dotyczącym kategorii duchowych. Stąd też przekazywanie wiary

* Ch. Taylor, *A Secular Age*, Belknap Press, Cambridge 2007.

przybrało formę nieustannego sporu ideowego, wymaga dowodzenia jej podstawowych prawd. Taka sytuacja sprawia, że powołany mierzy się z wieloma dylematami. I to bynajmniej nie z tego powodu, że wiara jest egzystencjalnie i intelektualnie bardzo wymagająca. Tym, co dotyka najbardziej, jest odkrywanie niewiary tam, gdzie powinna istnieć wiara. Dlatego właśnie pierwsze słowo kardynała należy czytać jako pociechę: kapłaństwo ma sens, Bóg naprawdę działa poprzez posługę powołanych. W obliczu pytania o zasadność trwania w Kościele to słowo pociechy utwierdza w przekonaniu, że mimo wszystko Kościół jest domem Boga, przestrzenią Jego szczególnego działania i obecności.

To ważne, aby słowa pocieszenia, które znajdujemy w książce kardynała Müllera, dotarły nie tylko do obecnych kapłanów i biskupów, ale i do młodych ludzi, którzy w ekstremalnych warunkach rozeznają dzisiaj swoje powołanie. Kardynał przekazuje im, że warto zaryzykować życie i wejść w przygodę z Chrystusem w Kościele. Warto tym bardziej, że powołanie do posługi święceń jest misją, która pozwala ludziom odnaleźć prawdziwy sens ich życia, szczególnie w czasach, gdy jest to niezwykle trudne.

Powołanie nie może być zatem zredukowane do czystego zjawiska socjologicznego. Istoty posługi święceń nie da się opisać jedynie kategoriami społecznymi, politycznymi ani biznesowymi. Gerhard Müller konsekwentnie próbuje zrozumieć istotę, znaczenie i misję tej posługi z perspektywy Objawienia, to znaczy Pisma i Tradycji.

W kardynalskich medytacjach szczególnie ujmuje połączenie wyrafinowanej dogmatyki i duchowości. Jeszcze na początku ubiegłego wieku dogmatyka i teologia duchowości były nierozdzielne. Prawdy wiary i prawdy życia duchowego nie były postrzegane jako

oddzielne światy – przeciwnie, droga życia wierzącego chrześcijanina była wyznaczana właśnie prawdami wiary, to w nich szukał on drogowskazów. Obecnie jednak to, co jeszcze niedawno brano za pewnik, zostało zatracone. Dogmatykę i prawdy wiary postrzega się obecnie jako pewnego rodzaju łamigłówek intelektualne – tym mniej interesujące, im mniej praktyczne. Autor zwraca uwagę, iż owo rozdzielenie dogmatu i życia staje się jednym z najważniejszych problemów wiary. Stąd też jego własne rozmyślenia bazują na takim rozumieniu prawd wiary, które rzuca światło na problemy egzystencjalne. Kardynał Müller pragnie zrozumieć współczesny świat i powołanie w nim przez pryzmat wiary Kościoła. Duchowość, która wypływa ze stronic jego książki, rodzi się z odkrywania prawdy życia w dogmatach. Znakomita większość prezentowanych tu argumentów wypływa z analizy dogmatów. Dzięki temu prezentowany tekst nie tylko przypomina podstawowe prawdy dotyczące sakramentu święceń, lecz także uczy pewnej formy życia chrześcijańskiego, w której życie i myślenie są dwiema stronami tego samego medalu. Autor celowo łączy to, co mentalność współczesnego człowieka często rozdziela. Książka może zatem służyć zarówno jako model dla dogmatyki zaangażowanej duchowo, jak i dla duchowości opierającej się na prawdzie i myśleniu. Zważywszy na postmodernistyczne odrzucenie wartości prawdy, tak właściwe naszym czasom, być może jest to najważniejszy wątek książki; dobrze ukryty, ale wszechobecny.

Autor proponuje Kościołowi „poznawanie sercem”. Taka postawa zakłada podejmowanie wysiłku intelektualnego i walkę o nadrzędność praktycznej miłości: w takiej serdecznej racjonalności konieczność myślenia zakłada konieczność czynu i na odwrót. Tylko uzyskanie takiej równowagi może uratować Kościół

w przyszłości. Duszpasterstwo, czyny chrześcijańskiej miłości i teologia powinny być nierozdzielne, wzajemnie się określając i warunkując. Nie wolno nam zapominać, iż duszpasterz jest również powołany do bycia teologiem, a teolog duszpasterzem.

Atuty prezentowanej książki nie ograniczają się jedynie do tych wymienionych powyżej. Uważny czytelnik znajdzie tu o wiele więcej ciekawych myśli, intuicji oraz osobistych doświadczeń autora, wybitnego teologa i duszpasterza. Książka jest jednocześnie bardzo aktualna i ponadczasowa. Przynosi wiele radości z odkrywania i zgłębiania prawdy Bożej, która przenoszona w różne sfery życia, ożywia i przemienia wierzącego człowieka i jego świat.

Kościół bardzo potrzebuje takiego pogłębionego rozumienia powołania i święceń. Potrzebują go zarówno księża, jak i świeccy. Potrzebujemy go dzisiaj wszyscy, żeby z jednej strony nie ulec tyranii pesymizmu wyłaniającego się ze smutnych medialnych informacji dotyczących niektórych duchownych, z drugiej zaś by nie stracić świadomości celu, do którego wszyscy zmierzamy, słowem, by nie stracić ewangelicznych ideałów.

Ks. Robert J. Woźniak

Kraków, II niedziela Wielkiego Postu, 17 marca 2019

Przedmowa

W tych listach o posłudze kapłańskiej chciałbym zwrócić się do wszystkich, którzy kochają Kościół naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Tylko razem możemy wypełnić uniwersalną misję Kościoła dla zbawienia wszystkich ludzi. Dobry Pasterz, który swoje życie oddaje za owce, posyła też do Ludu Bożego duszpasterzy, towarzyszących mu w pielgrzymce wiary.

Nim zmartwychwstały Pan wyniesiony został do nieba, zasiadając po prawicy Ojca, zebrał jedenastu apostołów i innych uczniów, „wyprowadzając ich ku Betanii i podniósłszy ręce”, błogosławił ich (Łk 24, 50). Błogosławienie wszystkich ludzi „pełnią Jego łaski i prawdy” (J 1, 14) jest świętą posługą Kościoła*. Gdy kapłani Jezusa Chrystusa pouczają, prowadzą i uświęcają Lud Boży, są błogosławieństwem dla Kościoła i dla całego świata. Jezus uczynił apostołów i ich następców „uczestnikami swej mesjańskiej

* Cytaty biblijne przytaczane są za IV wydaniem *Biblii Tysiąclecia* (Pallottinum, Poznań 2003), z modyfikacjami zgodnymi z tekstem, uzgodnionymi z tłumaczeniem niemieckim (*Einheitsübersetzung*, 2016), użytym w rozważaniach kardynała Müllera. W dalszych cytatach modyfikacje, które dadzą się wyraźnie wyodrębnić, ujęto w nawiasach kwadratowych (przyj. tłum.).

władzy i posłannictwa” (KK 19; 28)*. Swoją „służbą i życiem” błogosławią oni Boga i Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa, który „napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich w Chrystusie” (Ef 1, 3).

„Prezbiterzy bowiem, poprzez święcenia i posłannictwo otrzymane od biskupów, przeznaczeni zostają do służenia Chrystusowi Nauczycielowi, Kapłanowi i Królowi, w którego urzędzie uczestniczą, a dzięki niemu tutaj na ziemi Kościół buduje się nieustannie jako Lud Boży, Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego” (DP 1).

Wszystko ma swoje źródło w historycznym samoudzielaniu się Boga, który „w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez SYNA” (Hbr 1, 2). I wszystko zaczyna się od historycznego świadectwa ewangelistów o publicznej działalności Jezusa, którego sam Bóg zapowiedział przez proroków jako „PASTERZA ludu mego, Izraela” (Mt 2, 6).

„Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni, jak owce niemające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów”, a zarazem do wszystkich wiernych wszystkich czasów:

Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

(Mt 9, 35–38)

* Cytaty z dokumentów Soboru Watykańskiego II przytaczane są zgodnie z wydaniem: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst polski*, Pallottinum, Poznań 2002, z modyfikacjami wprowadzonymi zgodnie z tekstem rozważań kardynała Müllera. Z wydania tego pochodzą też skróty nazw dokumentów soborowych (przyp. tłum.).

Umiłowani bracia i siostry w wierze w Jezusa Chrystusa, obdarzając swój Kościół sakramentalnym kapłaństwem, sakramentem małżeństwa i radami ewangelicznymi, Bóg daje mu dary i charyzmaty, poprzez które chce budować swój Kościół (KK 11; 12). Teologia i duchowość kapłańskiego urzędu pasterskiego dotyczą wszystkich chrześcijan, gdyż Pan sam wybiera z Kościoła ludzi, ustanawiając ich sługami łaski i pojednania. Wspólna troska wszystkich członków Ciała Chrystusowego o zbawienie całej ludzkości otwiera nas na współbraci w ich własnym powołaniu. „Dzięki tej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności. Dzięki temu Lud Boży nie tylko stanowi zgromadzenie rozmaitych ludów, lecz także sam w sobie składa się z rozmaitych stanów. Istnieje bowiem wśród jej członków różnorodność – bądź to według funkcji, wyrażająca się tym, że niektórzy dla dobra braci swoich sprawują święte szafarstwo, bądź według stanu i określonego sposobu życia, polegająca na tym, że duża liczba ludzi w stanie zakonnym, dążąc do świętości bardziej stromą drogą, przykładem swym dodaje bodźca braciom” (KK 13).

Nie chodzi tutaj zatem o jakąś etykę stanu kapłańskiego, która miałaby interesować jedynie osoby należące do stanu duchownego. Wszyscy są odpowiedzialni za wszystkich i każdy jest odpowiedzialny za całość. „Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe” (Ga 6, 2). Wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za to, by ziarno duchowych powołań w Kościele padało na dobrą glebę. Dobrzy katolicy cierpią, gdy kapłani zawodzą i gdy wiarygodność Kościoła jest zagrożona.

Powinni modlić się o dobrych kapłanów, ale też wiedzieć, co nasza wiara mówi o tym sakramencie, poprzez który ustanawiani są w Kościele słudzy Chrystusa.

Czcigodni współbracia i ci, którzy chcą nimi zostać,
chętnie spełniam wielokrotnie ponawianą prośbę o spisanie moich refleksji na temat naszej posługi kapłańskiej, którymi dzieliłem się podczas rekolekcji i w tekstach teologicznych. Wybieram w tym celu formę listu, gdyż w ten sposób łatwiej jest połączyć rzeczowość z wyznaniem osobistymi. Chodzi nie tylko o zadania, jakie mamy wypełniać, lecz także o nas samych, o to, czy spełniamy się w naszej posłudze jako ludzie i czy stajemy się bogatsi w miłość Bożą. W ten sposób w dyskusji na ten temat, tak ważny dla przyszłości Kościoła i dla każdego z nas osobiście, będzie mógł uczestniczyć także szerszy krąg osób.

Pomyślmy też o młodych, którzy odkrywają w swoim sercu powołanie do służby kapłańskiej. Módlmy się za nich, by Pan wskazał im, jaką drogą chce z nimi podążać. Rozmawiajmy z nimi, miejmy dla nich czas! Towarzyszymy im w drodze z przyjaźnią i z szacunkiem dla ich godności i wolności. Skoro wszyscy rozeznaliśmy nasze powołanie do kapłaństwa przede wszystkim nie dzięki lekturze tej czy innej książki, lecz dzięki rozmowom z zaufanymi duszpasterzami, to również umacniając się w powołaniu, powinniśmy korzystać z osobistego zaangażowania i słów współbraci i wiernych, z którymi łączy nas duchowa więź i relacja przyjaźni.

Chciałbym zatem zaprosić Cię, młody przyjacielu, który czytasz te słowa, do wzięcia udziału w naszej rozmowie.

Być może w swoim sercu słyszysz już zaproszenie Jezusa, który zwywa Cię, byś wraz z Nim pracował nad budowaniem Jego

Królestwa. Obecna w Twoim życiu wspólnota kościelna posłuży zapewne za rezonans wzmacniający to osobiste, skierowane do Ciebie wezwanie Jezusa. Gdyż cały Kościół, rodziny i wspólnoty chrześcijańskie są współodpowiedzialne za klimat, w którym wzrastać mogą powołania do stanu duchownego. „Rodzice i nauczyciele, a także wszyscy, do których w jakikolwiek sposób należy wychowanie dzieci i młodzieży, tak ich winni kształcić, by znając troskę Pana o swoją trzodę i mając na uwadze potrzeby Kościoła, razem z prorokiem wielkodusznie byli gotowi odpowiedzieć wołającemu Panu:

Oto ja, poślij mnie.

(Iz 6, 8)

Żadną miarą nie należy jednak oczekiwać, by ten głos wołającego Pana miał dojść do uszu przyszłego prezbitera w jakiś nadzwyczajny sposób. Należy go bowiem pojąć i osądzić raczej na podstawie znaków, przez które woła Boża codziennie staje się wiadoma roztropnym chrześcijanom; znaki te prezbiterzy powinni uważnie obserwować” (DP 11).

Ja sam z wdzięcznością wspominam moich rodziców, nauczycieli i duszpasterzy, którzy w moim dzieciństwie i młodości uczynili wiele, by wiara w Jezusa Chrystusa stała się niewzruszonym fundamentem, na którym stoję. Dzięki wsparciu przykładowych kapłanów i wierzących świeckich mogło dojrzewać we mnie przekonanie, że jestem osobiście powołany przez Jezusa Chrystusa do służby kapłańskiej.

Chciałbym zatem zadedykować te listy o kapłaństwie człowiekowi, który jako kapłan i nauczyciel religii towarzyszył mi duchowo przez dziewięć lat, gdy byłem uczniem gimnazjum w Moguncji, ucząc mnie myślenia teologicznego. Człowiek ten nazywał się Werner Krimm (1928–2000). Zmarł w opinii świętości.

Rzym, 11 lutego 2018 roku, w 40. rocznicę moich święceń kapłańskich

Kardynał Gerhard Müller

List 1

Teologia urzędu kapłańskiego dla dobra wspólnego Kościoła

Drodzy przyjaciele w wierze katolickiej,
mam nadzieję, że te rozważania o kapłaństwie zainteresują jak najwięcej katolików. Nie promuję jednak moich subiektywnych poglądów, na których żaden z powołanych do służby kapłańskiej nie mógłby budować swego życia. Naszym oparciem jest jedynie Bóg, którego Słowa słuchamy.

Źródła, z których wypływa nasza wiara

W teologii nie chodzi o wielość poglądów i różnych opinii o Bogu, lecz o jedno samoobjawienie Boga w Jezusie Chrystusie, w Jego Słowie, które stało się ciałem (J 1, 14). Jest rzeczą oczywistą, że Pismo Święte ma dla teologii kapłaństwa nie tylko znaczenie historyczne. Stanowi ono raczej niewyczerpane źródło,

z którego Słowo Boże wypływa jak ożywczy strumień, użyźniająca głęb swego Kościoła. Tradycja apostołowa, która jest nierozdzielnie związana z Pismem Świętym, „słowo Boga powierzone apostołom przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego przekazuje w całości następcom apostołów, aby w swoim przepowiadaniu oświeceni Duchem prawdy wiernie go strzegli, ukazywali je i szerzyli” (KO 9).

Rozstrzygnięcia soborów i papieży w kwestiach doktryny o kapłaństwie i życia kapłanów nie są dla nas normą narzuconą z zewnątrz. My, katolicy, rozumiemy urząd nauczycielski papieża i pozostających z nim we wspólnocie biskupów jako jeden autorytet, który w sposób istotny należy do przekazu Objawienia. Urząd nauczycielski Kościoła został przez wywyższonego Pana w Duchu Świętym wyposażony w dar nieomyślności w kwestiach nauki wiary i moralności.

Apostołowie i wielcy nauczyciele Kościoła od początku aż do dziś są wzorem i normą dla każdej teologii i dla każdego duszpasterstwa, które wydają owoce duchowe.

W nieśmiertelnych dziełach ojców Kościoła odnajdujemy nigdy niewysychające źródła teologicznej i duchowej inspiracji, pouczającej nas o pasterskim urzędzie kapłanów. Na początku mamy trzy pasterskie listy świętego Pawła do Tymoteusza i do Tytusa, prototypicznie przedstawiające i opisujące posługę i życie biskupów i kapłanów. Nie mniej pouczająca jest mowa pożegnalna, którą Paweł wygłosił do kapłanów Kościoła w Efezie, zebranych w Milecie (por. Dz 20, 17–38). Z klasycznych tekstów o kapłaństwie wymienię tu jeszcze drugą mowę teologiczną świętego Grzegorza z Nazjanzu, ułożoną przez niego w roku 362 przy okazji próby ucieczki od przyjęcia urzędu kapłańskiego. Wsparciem jej jest sześć mów

świętego Jana Chryzostoma „O kapłaństwie”, które napisał około roku 385. Zawsze były one dla mnie ważnym punktem odniesienia. W pewnej mierze zainspirowały mnie też do napisania tych listów. Jest to wielka lektura duchowa, która winna regularnie towarzyszyć seminarzystom przygotowującym się do pełnienia świętej posługi i kapłanom w ich ćwiczeniach duchowych.

Święty Cyryl Jerozolimski ze swoją „Piątą katechezą mystagogiczną dla neofitów”, którą wygłosił w roku 348 po Chrystusie w kościele Grobu Pańskiego w Jerozolimie, może wprowadzić nas, księży, członków zgromadzeń zakonnych i świeckich w pobożność eucharystyczną i w duchowość celebracji ofiary Mszy Świętej. W Liturgii Godzin z 24. i z 25. tygodnia czytamy co roku słynne Kazanie 46 (Sermo 46) świętego Augustyna *De pastoribus*. Któż też nie ceniłby *Regula pastoralis* świętego Grzegorza Wielkiego z roku 591? Przez cały okres średniowiecza była ona odzwierciedleniem posługi biskupów i kapłanów. Do dziś oferuje nam ona głęboką duchowość dobrego pasterza, na wzór arcykapłana Jezusa Chrystusa*.

Można oczywiście cytować odpowiednie fragmenty Biblii, przestudiować rozwój teologii urzędu u ojców Kościoła i scholastyków oraz wiedzieć, gdzie należy szukać stosownych rozstrzygnięć Magisterium. Jeśli jednak nie usłyszemy głosu Jezusa, który oświeca was, a nie naszego bliźniego, wzywa: „Pójdź za Mną,

* W języku niemieckim patrolog Michael Fiedrowicz wydał zbiór *Quellentexte der Kirchenväter zur Theologie und Spiritualität des priesterlichen Amtes* (Carthusianus Verlag, Fohren-Linden 2013), w którym zebrał teksty źródłowe do teologii i duchowości posługi kapłańskiej, opatrując je komentarzem i dokonując ich przejrzystego podziału tematycznego. Por. podobną pozycję w języku polskim: ks. Marek Starowieyski (wyd.), *Ojcowie Kościoła o kapłaństwie i kapłanach*, Wydawnictwo Petrus, Kraków 2017 (przyp. tłum.).

Ja cię posyłam!”, pozostaniemy obojętni i zimni jak kamienie, z których nie sposób wykrzesać ognia apostołskiej gorliwości o dom Pana. Niech zatem ludzie, widząc naszą pracę, przypomną sobie słowa Pisma, które wspomnieli niegdyś uczniowie, patrząc na Jezusa:

Gorliwość o dom Twój pochłania Mnie.

(J 2, 17)

Wiara pochodzi ze słuchania i jest rozumna

Błogosławiony kardynał John Henry Newman (1801–1890) wprowadził do nieco abstrakcyjnej szkolnej teologii swoich czasów egzystencjalną nutę. Jego zawołanie brzmiało: *Cor ad cor loquitur*. Wierzmy nie w wypowiedzi doktrynalne na temat wiary, lecz w żywego Boga, który daje nam się poznać w swoim Słowie (w Bożym Logosie) i miłuje nas w swoim Duchu. Nie stoi to w sprzeczności z wyznaniem wiary i z jego intelektualnym wyjaśnianiem w teologii. Istnieje jednak nieodwracalny porządek, wiodący od *auditus fidei* do *intellectus fidei*, od słuchania do zrozumienia. Wiara rodzi się ze słuchania słowa Bożego (Rz 10, 17), które rozumiemy w świetle Ducha Świętego i przyjmujemy w wierze (*lumen fidei*), teologia zaś uprawiana jest jako nauka w świetle naturalnego rozumu (*lumen naturale*). Jest to jednak rozum oświecony przez wiarę (*ratio fide illustrata*), obdarzający chrześcijan wiarą rozumną, a nie ślepą, jak też wierzącym rozumem, a nie racjonalnie ograniczonym czy „słabym” (*obsequium rationabile*).

Od czterdziestu lat, odkąd pełnię posługę duchową, wciąż poruszają mnie słowa Apostoła o chwale Pana, przemieniającej nas wszystkich w Jego własny obraz (2 Kor 3, 18). Paweł mówi o sobie i o pozostałych apostołach: „Przeto oddani posługiwaniu zleconemu nam przez miłosierdzie, nie upadamy na duchu. Unikamy postępowania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych podstępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz [otwarcie nauczamy prawdy. W ten sposób polecamy] siebie samych w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka” (2 Kor 4, 1–2).

Na pytanie, czy dziś, po wszystkich doświadczeniach, także i tych rozczarowujących, przystąpiłbym raz jeszcze do ołtarza i przyjął święcenia, odpowiadam, z pomocą Bożą, mając za wzór i świadka świętego Pawła: „Wiem, komu uwierzyłem, i pewien jestem, że mocen jest ustrzec [dobro, które mi powierzył,] aż do owego dnia” (2 Tm 1, 12).

Znoszenie ludzkich ograniczeń naszych przełożonych jest często trudnym doświadczeniem wiary. Podobnie i my bywamy niełatwym doświadczeniem dla innych. Ale w centrum mojego *credo* stoi Chrystus, który umiłował Kościół, czyniąc go swoją świętą oblubienicą i wydając za niego samego siebie (Ef 5, 25). W modlitwie i na rachunku sumienia żaden z nas, od wikarego po kardynała, nie może zbyć obojętnością prośby, którą codziennie zanosimy: „wybacz nam nasze winy, jako i my wybaczymy naszym winowajcom” (Łk 11, 4).

Ostatecznie musimy być odpowiedzialni nie przed ludźmi, lecz tylko przed Bogiem. „Przełożeni Kościoła, którzy (jako pasterze)

czuwają nad wiernymi” (Hbr 13, 17), muszą „zdać sprawę ze swojego głószenia słowa Bożego, ze swej wiary i z przykłądu, który dają bądz którego nie dają wiernym” (por. Hbr 13, 7.17.24). „Zabiegając o zbawienie z bojaźnią i drżeniem” (Flp 2, 12), mimo dość długiej listy moich zaniedbań, nie tracę jednak nadziei, że na koniec usłyszę jakże niezasłużony werdykt: „Byłeś wierny w rzeczach niewielu, (...) wejdź do radości twego Pana!” (Mt 25, 23).

W tej godzinie historii świata i Kościoła większość kapłanów nie szuka jednak przede wszystkim teologicznego pouczenia o źródłach i istocie, o zadaniach i funkcjach kapłaństwa. Bolesnie odczuwają oni brak duchowej zachęty, która wsparłaby ich wobec wszystkich codziennych obciążeń duszpasterzy w nieprzejrzystych, trudnych środowiskach, w jakich działają, a jeszcze bardziej wobec globalnego sprzeciwu i odrzucenia możliwości poznania prawdy i uznania jej konieczności do zbawienia. Nie kto inny jak sam Pan podnosi nas na duchu: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Nie tracimy zatem czasu, gdy – jak święty Łukasz w swoim podwójnym dziele, złożonym z Ewangelii i z Dziejów Apostolskich – „badamy dokładnie” (Łk 1, 3) podstawy naszej wiary w Jezusa Chrystusa, umacniając się w Nim. To samo dotyczy również naszego powołania, posłannictwa i uzdolnienia do pełnienia świętej służby, którą my, wyświęceni kapłani, pełniemy *in persona Christi*, w osobie i w imieniu Chrystusa, Głowy Kościoła. W Jego bowiem imieniu biskupi i kapłani powinni pouczać wiernych słowem Bożym i uświęcać ich łaską Jego sakramentów. „Uświęcanie” kogoś nie oznacza – jak sugeruje tania karykatura pobożności – zarażania go religijnym sentymentalizmem i odrywania od otoczenia i zajęć. Wierni zostają uświęceni poprzez prawdziwe

poznanie i prawdziwą miłość Boga, która zawiera w sobie miłość bliźniego i odpowiedzialność za świat; jesteśmy bowiem stworzeni „dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili” (Ef 2, 10). Jako dobrzy pasterze kapłani prowadzą Lud Boży, „wśród prześladowań ze strony świata i wśród pociech Bożych” (św. Augustyn, *De civitate*, XVIII, 51, 2)*, drogą pielgrzymią do życia wiecznego. Kapłani bowiem powinni jako następcy apostołów być uważani „za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych” (1 Kor 4, 1).

Jako biskup i kardynał chcę dziś powtórzyć Kościołowi rzymskiemu to, co Paweł Apostoł pisze do Tymoteusza, uosobienia następcy apostołów. Niech zatem jego słowa rozważą biskupi, prezbiterzy i wszyscy wierni w parafiach:

*Prezbiterzy, którzy dobrze przewodniczą,
niech będą uważani za godnych podwójnej czci, najbardziej ci,
którzy trudzą się głoszeniem słowa i nauczaniem.*

(1 Tm 5, 17)

Chciałbym przede wszystkim dodać im otuchy i zachęcić, by spokojnie i z oddaniem, z radością i z wdzięcznością wykonywali swą pracę w winnicy Pańskiej. Po przysiędze kapłańskiej i po litanii do wszystkich świętych biskup w gorliwej modlitwie poleca powołanych do kapłaństwa opiece łaski Bożej: „Niech Bóg, który rozpoczął w tobie dobre dzieło, sam go dokona”.

* *De civitate Dei* świętego Augustyna cytowane za wydaniem polskim: święty Augustyn, *Państwo Boże*, tłum. ks. Tadeusz Kubicki, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2015, t. I–III.